

1932 listopad 9, Gdynia – Sprawozdanie sytuacyjne z ruchu wywrotowego, zawodowego i stanu bezpieczeństwa publicznego Nr I.11/32 Tjn. Wicekomisarza Rządu inż. Włodzimierza Szaniawskiego w zastępstwie Komisarza Rządu w Gdyni Zygmunta Zabierzowskiego za miesiąc październik 1932 roku, oryg. mps., APG O/G, sygn. 682/2299, s. 118-122.

[I.] SYTUACJA OGÓLNA.

Nasilenie ruchu wywrotowego [jest] w dalszym ciągu słabe. Próby wywołania [przez] ISH w Gdańsku manifestacyjnego strajku w porcie gdyńskim spęły na niczym. W ulotkach komunistycznych przestanych do Gdyni zaatakowano silnie sekretarza ZTT [Teodora] Zielińskiego, co dotychczas w stosunku do byłego sekretarza ZTT [Edmunda] Guziątka nigdy nie miało miejsca. Pomiędzy ZTT i ZPP a Związkiem Ekspedytorów zawarta została umowa zbiorowa, korzystna dla robotników portowych. ZTT w następstwie przyłączył się do tej umowy i odwołał zapowiedziany jednogodzinny strajk. Z powodu zaistnienia punktów spornych w równoległej umowie Związku Armatorów z marynarzami, została ona oddana pod arbitraż Pana Wojewody Pomorskiego [Stefana Kirtiklisa]. Bezrobocie nieznacznie, ale stale wzrasta. Z inicjatywy Komisariatu Rządu [w Gdyni] zorganizowany został Komitet do Walki z Bezrobociem, który opracował już [swój] program prac i z dniem 1 listopada [br.] przystąpi do jego wykonania. Nasilenie przestępczości [było] na poziomie normalnym. Ogólna ilość przestępstw i wykroczeń 690 (wrzesień 677).

[II.] RUCH WYWROTOWY.

Działalność wywrotowa na terenie Gdyni [jest] na ogół słaba. Widoczne są wysiłki pogłębienia wpływów komunistycznych w porcie gdyńskim [przez] ISH w Gdańsku, jednak rezultaty tej pracy są dotychczas znikome. W ostatnich dniach października ukazały się na terenie portu odezwy z podpisem „Lewicy Związkowej w Gdyni”, nawołujące do manifestacyjnego strajku robotników transportu wodnego w dniu 31 października [br.], celem zaprotestowania przeciwko rozprawie sądowej [Emila] Pachola i Towarzyszy oskarżonych o szpiegostwo i komunizm. Jest rzeczą charakterystyczną, że odezwa ta nawołuje do zwalczania nowego sekretarza ZTT, Zielińskiego, podczas gdy poprzedniego sekretarza Guziątka nigdy w ten sposób nie zaczepiano. Uwidacznia to wyraźnie podejrzania i jest nowym dowodem [na to], że Guziątek znajdował się w bliskim kontakcie z komunistami. Sama wymieniona wyżej odezwa nie została odbita zresztą w Gdyni, ponieważ w Gdyni nie ma tzw. „Lewicy Związkowej”, [a] wydrukowano ją w klubie ISH w Gdańsku i przestano na jednym ze statków zagranicznych do portu gdyńskiego. Kolportażowi na terenie Gdyni zdołano na czas zapobiec, zaś żadnych przygotowań do strajku nie ujawniono.

[III.] RUCH ZAWODOWY.

Pomimo sprzyjającej koniunktury postrajkowej ZTT nie rozwinął należytej działalności i wbrew przypuszczeniom nie zdołał rozszerzyć swoich wpływów wśród marynarzy i robotników portowych. W pierwszym rzędzie należy [za to] przypisać winę sekretarzowi ZTT, [Władysławowi] Gale, który nie posiada dostatecznych kwalifikacji do pełnienia obowiązków kierownika Związku, zaś drugi sekretarz [Józef] Morawski, aczkolwiek jest człowiekiem zrównoważonym i taktownym, nie zdołał się jeszcze dostatecznie zapoznać z terenem i dlatego nie mógł podjąć dotychczasowym obowiązkom. ZTT odbył w dniu 17 października [br.] zebranie oddziału marynarzy, jednak stawiło się na nie tylko 40 osób, z których większość zajęła zdecydowanie wrogie stanowisko wobec Gaty i przedwcześnie opuściła zebranie, które wobec tego nie dało żadnych pozytywnych rezultatów. Gata chce za wszelką cenę umocnić swoje stanowisko i przygotowuje na dzień 20 listopada [br.] uroczyste poświęcenie sztandaru ZTT, jednak istnieje uzasadniona obawa, że uroczystość ta może wypaść błado i zgromadzić niewielką liczbę robotników i marynarzy. Jedynym ważnym, ale również niewyzyskanym przez ZTT pociągnięciem, było zawarcie wspólnie z ZPP umowy zbiorowej ze Związkiem Ekspedytorów, która daje robotnikom portowym duże korzyści, szczególnie w odniesieniu do świadczeń socjalnych. Druga podobna umowa ze Związkiem Armatorów, regulująca sprawy marynarzy nie została w całości doprowadzona do końca i sporne punkty oddano pod arbitraż Pana Wojewody Pomorskiego [Stefana Kirtiklisa].

ZZP. Dzięki cichej ale konsekwentnej i wytrwałej pracy sekretarza ZZP [Franciszka] Bartkowiaka Związek ten pogłębił nieco swoje wpływy wśród robotników portowych i zwiększył nawet dość wyraźnie swój liczebny stan posiadania. Godnym podkreślenia jest [fakt], że ZZP unika na ogół zwoływania masowych zebrania członkowskich. Odbywają się natomiast zebrania mężów zaufania, którzy następnie z przedyskutowanymi już instrukcjami rozwijają działalność wśród członków i sympatyków, skupiając w poszczególne koła przeważnie robotników z jednej firmy. Na odbytym w dniu 7 października [br.] pod przewodnictwem Bartkowiaka zebraniu mężów zaufania zgromadziły się 23 osoby. Dyskutowano przy tym o sposób[ach] zwalczania ZZT i omawiano sprawę aresztowania Guziałka i wpływów komunistycznych w ZZT.

ZZT. Aresztowanie Guziałka i częściowa przegrana strajku przez ZZT zdawały się wróżyć o osłabieniu związku, jednak [niewykorzystanie] przez ZZT odpowiedniej chwili pozwoliło ZZT opanować sytuację i umożliwić nowemu sekretarzowi, Zielińskiemu, kontynuowanie pracy organizacyjnej. Oblicze zewnętrzne ZZT zmieniło się znacznie pod wpływem Zielińskiego i ideowy kierunek PPS CKW wziął wyraźnie górę. Zieliński poprowadził mądrą politykę i pomimo uchwały walnego zebrania robotników portowych, odbytego w dniu 10 października [br.] ([w obecności] 500 osób) - nawołującej do jednogodzinnego (w dniu 20 października [br.]) strajku, jako protestu przeciwko zawarciu umowy zbiorowej przez ZZT i ZZP ze Związkiem Ekspedytorów - osiągnął w dniu 17 października [br.] porozumienie z ekspedytorami. Przyłączył się do umowy zawartej przez konkurencyjne zrzeszenia zawodowe i odwołał uchwalony strajk. Krok ten został poczytany przez członków ZZT za duży sukces, uspokoił wzburzone umysły i umocnił stanowisko Zielińskiego. Potwierdzenie powyższego wniosku miało miejsce na zebraniu robotników portowych (członków ZZT w liczbie 170 osób) w dniu 25 października [br.], na którym dyskusja w sprawie zawartej umowy prowadzona była w atmosferze spokoju i zadowolenia. Podnieść należy, iż podczas zebrania mężów zaufania marynarzy zrzeszonych w ZZT (10 osób), odbytego w dniu 17 października [br.] pod przewodnictwem Zielińskiego, postanowiono zbierać co miesiąc wśród członków ZZT datki pieniężne, przeznaczone na koszty obrony sądowej i wyżywienia Guziałka.

[IV.] BEZROBOCIE.

Według notowań PUPP ogólna ilość zarejestrowanych bezrobotnych na terenie Gdyni wyniosła: w dniu 1 października 1932 r. - 2675, w dniu 31 października 1932 r. - 2844. Zwiększyła się zatem w tym okresie o 169. Z powyższej liczby 2844 osób zasiłek z Funduszu Bezrobocia pobiera 414 osób.

[V.] STRAJKI. Nie [za]notowano.

[VI.] STAN BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO.

Dane statystyczne dotyczące stanu bezpieczeństwa są następujące: kradzieży z włamaniem 28 (17), kradzieży zwykłych 177 (125), uszkodzeń cielesnych 2 (15), tajny nierząd 2 (2), nieszczęśliwe wypadki 4 (6), innych przestępstw kryminalnych 228 (287). Doniesień karnych sporządzono: za przekroczenie przepisów sanitarnych 17 (22), meldunkowych 9 (15), budowlanych 20 (15), o ruchu kołowym 36 (39), innych 28 (42), za opilstwo przytrzymało 139 (92) osób. Ogólna suma wszystkich dokonanych na terenie miasta Gdyni w okresie sprawozdawczym przestępstw i wykroczeń wynosi 690, z czego wykryto 588. Cyfry w nawiasach dotyczą miesiąca września.

[VII.] POŻARY.

Ogólna liczba pożarów w okresie sprawozdawczym wynosiła: 1 (3), z tego: z przyczyn nieustalonych - (2), na skutek nieostrożności - (-), na skutek wadliwego urządzenia komina - (1), na skutek podpalenia 1 (-). Ogólna suma strat niewielka.

[VIII.] SPRAWY GRANICZNE.

W okresie sprawozdawczym Wydział Śledczy w Gdyni zlikwidował szajkę przemytników, którzy zajmowali się przewożeniem z Gdańska drogą morską do Pucka polskiego spirytusu eksportowego.

[IX.] SZPIEGOSTWO I DWERSJA.

W porozumieniu z władzami wojskowymi Wydział Śledczy w Gdyni zatrzymał w dniu 20 października [br.] tancerkę kabaretową Janinę Powierską i woźnego szkoły powszechnej Jana Łuczowskiego jako podejrzanych o szpiegostwo. Dochodzenia w tej sprawie prowadzą władze wojskowe.